

Urząd Regulacji Energetyki

<https://www.ure.gov.pl/pl/urząd/informacje-ogolne/edukacja-i-komunikacja/ure-w-mediach-1/8953,Sprzedawcy-pradu-nie-dopieli-swego.html>
19.04.2024, 18:08

Strona znajduje się w archiwum.

Sprzedawcy prądu nie dopięli swego

Barbara Oksińska - Parkiet, 14.07.2020 r.

Regulator nie zgodził się na kolejne w tym roku podwyżki cen energii elektrycznej dla gospodarstw domowych.

Stało się to, o czym na rynku spekulowano już od kilku miesięcy - prezes Urzędu Regulacji Energetyki odmówił wydania nowych, wyższych taryf na ceny energii dla gospodarstw domowych wszystkim czterem kontrolowanym przez państwo koncernom energetycznym.

O podwyżki ubiegali się: PGE Obrót, Tauron Sprzedaż, Enea i Energa Obrót.

- W ocenie prezesa URE obecna sytuacja rynkowa nie uzasadnia wnioskowanych przez przedsiębiorstwa podwyżek cen energii. Decyzja regulatora oznacza, że czterej sprzedawcy będą stosować w rozliczeniach z klientami w gospodarstwach domowych korzystających z oferty taryfowej (grupy taryfowe G) dotychczasowe ceny energii elektrycznej - poinformowało biuro prasowe URE.

Długi dialog

Wnioski o podniesienie cen wpływały do regulatora do końca lutego. PGE i Enea wystąpiły z wnioskami o zatwierdzenie nowych taryf, ponieważ ceny zatwierdzone przez regulatora w grudniu 2019 r. i w styczniu 2020 r. obowiązywały tylko do końca marca. Natomiast Energa i Tauron zwróciły się z wnioskami o zmianę aktualnych taryf, które obowiązują do końca 2020 r. Przez ostatnie miesiące regulator kilkakrotnie wzywał firmy do uzupełnienia dokumentacji oraz przedstawienia informacji, których celem było ustalenie, czy wnioskowane przez sprzedawców zmiany są zasadne.

- Tak długo, jak długo regulator nie będzie przekonany, że dany poziom taryfy odpowiada aktualnym warunkom rynkowym i odzwierciedla uzasadnione koszty działalności prowadzonej przez sprzedawców, trwa dialog z przedsiębiorcami - wyjaśnia biuro prasowe URE.

Wcześniej URE zgodził się już na podwyżki cen samej energii elektrycznej o około 20 proc. To jednak tylko część całego rachunku za energię. Ostatecznie tegoroczne rachunki odbiorców indywidualnych za energię, obejmujące m.in. wzrost ceny prądu i kosztów dostarczenia energii do domów, są wyższe średnio o 12 proc., czyli o 9 zł miesięcznie.

Koncerny energetyczne nie informowały oficjalnie, jak mocno chcą jeszcze podnieść ceny. Wiadomo było jednak, że taryfy zatwierdzone przez URE ich nie satysfakcjonowały. Wszystkie spółki energetyczne tuż po ogłoszeniu nowych taryf musiały zawiązać rezerwy na poczet spodziewanych strat w segmencie sprzedaży. Według naszych informacji koncerny chciały podnieść ceny o kolejne kilkadziesiąt punktów procentowych.

W dobie pandemii

Czynniki, które kształtują ceny energii w Polsce, to m.in. koszty paliwa - w przypadku naszego kraju w dużej mierze chodzi o węgiel kamienny i brunatny - a także ceny uprawnień do emisji CO₂ ile ceny węgla na światowych rynkach spadają w efekcie spadku zapotrzebowania na energię z powodu pandemii, o tyle w Polsce w tym roku notują wzrost. Biorąc pod uwagę kłopoty finansowe śląskich kopalń, o obniżenie cen paliwa w przyszłym roku może być trudno.

Z kolei ceny uprawnień do emisji CO₂, po chwilowym spadku na początku pandemii (nawet poniżej 15 euro za tonę), teraz mocno rosną. W poniedziałek cena na aukcjach na giełdzie EEX przekroczyła barierę 30 euro za tonę. To poziom nienotowany dotąd na rynku pierwotnym. To wszystko może przełożyć się na wzrost cen energii elektrycznej dla gospodarstw domowych w przyszłym roku.

Data publikacji : 15.07.2020

Data modyfikacji : 19.08.2020

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)